Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ"
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Sroda 5-go Lipca № 166

Zamach w Tokio

Naprężenie stosunków między Japonją a Sowietami

Moskwa, 4. 7.

Wczoraj rano dokonano w Tokio zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Japonji Kolsetowa. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim przewodniczący organizacji reakcyjnej Kakumeiso.

Wkrótce po zamachu dyrektor protokułu dyplomatycznego min. spr. zagr. Minati złożył wizytę ambasadorowi sowieckiemu Jureniewowi i wyraził mu w imieniu ministra spr. zagr. Utsidy i wiceministra spr. zagr. Sigemitsu wyrazy ubolewania, zapewniając zarazem, że rząd japoński przeprowadzi jaknajsurowsze śledztwo śledztwo i zawiadomi ambasadora o jego wynikach.

Dyr. Minati złożył również wizytę Koczenowowi, wyrażając mu ubolewanie.

Tokio, 4. 7.

Policje japońskie stwierdziwszy, że agenci sowieccy uprawiają na Wyspach Kurylskich szpiegostwo, aresztowała trzydziestu obywateli sowieckich i zatrzymała sowiecki parowiec pojemności 4000 ton i statek rybacki o pojemności 100 ton, znajdujące się koło wysepki Makkaviro na południowy zachód od Paramushi.

Naogół stosunki między Sowietami i Japonią uległy wybitnemu pogorszeniu.

—oOo—

Roosevelt okazał się nieugięty

Paryż, 4. 7.

Prezydent Roosevelt wypowiada wojnę wszystkim walutom świata — tęmi słowy określa „Journal" orędzie amerykańskie, kładące kres nadziejom ustabilizowania walut anglosaskich. Odpowiedź Roosevelta, zredagowana w tonie brutalnym, prawie rozkazującym, i zawierającą postanowienia prawie nieodwołalne, wywołała we wszystkich delegacjach wrażenie w równym stopniu oszałamiające, jak i przygnębiające. Efekt był tem więcej silny, że profesor Moley aż do ostatniej chwili dawał delegatom do zrozumienia, że rząd amerykański wystąpi z formułą kompromisową.

Deklaracja, odczytana przez sekretarza stanu Hulla, jest istotnie całkowicie rewelacyjnem wywróceniem pojęcia obecnego systemu gospodarczo finansowego. Porządek rzeczy, oparty na stałej walucie, prezydent Roosevelt nazywa dosłownie stekiem fetyszów, godnych pogrzebu pierwszej klasy. Zadaniem konferencji winno było być wyrzucić przez okno całe to rumowisko przestarzałych pojęć i zastąpienia ich systemem waluty manipulacyjnej.

Innemi słowy nowa teorja amerykańska przekreśla prawo popytu i podaży, zaleca stabilizację siły kupna, która utrzyma się właśnie dzięki wahaniom walutowym. Faktycznie Roosevelt wywraca do góry nogami całą klasyczną ekonomję społeczną i zastępuje ją teorią tak zwaną „economique de riche". Coprawda prezydent Roosevelt wypowiada się za równowagą budżetową i redukcją wydatków, ale czyni to raczej dlatego, ażeby wykazać niekonsekwencje państw, domagających się waluty, opartej na złocie.

Von Papen w Watykanie

Berlin, 4. 7.

Z Rzymu donoszą, że rokowania wicekanclerza von Papena z Watykanem o konkordat mają przebieg pomyślny. Jednocześnie zaprzeczają wiadomości pism rzymskich, że już osiągnięto zgodę, co oznaczałoby inne mi słowy, że nasuwają się jeszcze duże trudności. Na projekt rządu niemieckiego Watykan poczynił właściwe propozycje, na które oczekuje się teraz odpowiedzi z Berlina.

W szczególności Watykan poczynił zastrzeżenia w kwestji katolickiego wychowania młodzieży i katolickich organizacyj, przeciwko czemu Hitler poczynił znowu ze swej strony duże zastrzeżenia. Watykan powołuje się przytem na to, że faszyści włoscy poczynili w tej dziedzinie swego czasu Watykanowi pewne koncesje. Z tego wszystkiego wynika, że konkordat rządu Hitlera nie będzie rzeczą łatwą.

Sensacyjne aresztowania

Katowice, 4. 7.

W związku z unieruchomieniem kopalń ks. Donnersmarka w Chwałowicach i w Boguszowicach w powiecie rybnickim, które zostało z dniem 1 bm. dokonane z naruszeniem przepisów demobilizacyjnych, aresztowano w dniu 3 bm. na skutek decyzji prokuratora w Katowicach: jeneralnego dyrektora kopalń i hut ks. Donnersmarka inż. Oskara Vogta, naczelnego dyrektora technicznego inż. Brunona Buzka, inspektora kopalń ks. Donnersmarka inż. Maxa Breslera z Chwałowic oraz inspektora kopalń szybu Blücher w Boguszowicach inż. Teubera. Dyrekcja kopalń ks. Donnersmarka unieruchomiła kopalnię w ubiegłym tygodniu. Wiadomość o aresztowaniu wywołała na całym Śląsku wielkie wrażenie.

—oOo—

Zuchwałe świętokradztwo w Kielcach

Kielce 4 7

Mieszkańcy Kielc zostają pod silnem wrażeniem niesłychanie zuchwałego świętokradztwa w kościele św. Wojciecha.

Złoczyńcy weszli w nocy do świątyni przez główne wejście które otworzyli sobie za pomocą wytrychów. W kościele zdarli wota na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej a następnie rozbili tabernaculum, skąd porwali cenną monstrancję i dwa złote kielichy. Pozatem zabrali z bocznych ołtarzy wszystkie wota i kosztowności które się na nim znajdowały.

Po obrabowaniu świątyni zbrodniarze zbiegli. Policja wdrożyła energiczne poszukiwanie. Pierwsze ślady wskazują, że ma się do czynienia z szajką przybyłą prawdopodobnie z Warszawy

Anglja w zgodzie z Sowietami

Moskwa 4 7

Rozporządzenie komisarza ludowego handlu Rosenholza zawiesza zarządzenia retorsyjne wobec Anglii, dotyczące zakazu zamówień i zakupów na rynku angielskim, konraktowania okrętów, ograniczeń tranzytowych i korzystania statków sowieckich z portów W. Brytanji

Trzymiesięczna wojna gospodarcza pomiędzy W. Brytanją i ZSRR. została temsamem zlikwidowana

—oOo—

Dlaczego dolar spada

Ustawiczne wahania na rynku walutowym mają swe źródło w toczącej się wciąż walce między dolarem a funtem, zaognionej zwłaszcza po deklaracji Ameryki, że jakakolwiek choćby chwilowa stabilizacja walut nie jest w tej chwili wskazana i możliwa. Rozwiały się temsamem nadzieje, że przynajmniej na czas trwania konferencji londyńskiej nastąpi pacyfikacja międzynarodowego rynku walutowego' Niepewność stosunków pogłębiła się jeszcze po przybyciu do Londynu prof. Moley'a, pełnomocnika Roosevelta, który wyraźnie zaznaczył, że nie będzie prowadził rozmów na temat stabilizacji walut. Ameryka nie zamierza bowiem obecnie uczynić nic, coby sprowadzić ją z obranej drogi poprawienia swych stosunków gospodarczych przez dobrowolną, bynajmniej nie pod przymusem dokonaną, dewaluację swej waluty.

Płynąca stąd niepewność sytuacji zagraża jednak poważnie sytuacji szeregu innych na złocie opartych walut europejskich. W kołach giełdowych sytuacja guldena holenderskiego uchodzi za beznadziejną, kapitały uciekają z Holandii, a w ostatnim czasie wywożono około 150 milj. guld. obcych wkładów Zagrożonym jest frank szwajcarski. Estonja porzuciła ostatnio standart złota, w związku z czem korona estońska zrównana została ze szwedzką,czyli zniżono o około 35 procent. Równocześnie wejdą tam w życie odpowiednie zarządzenia dewizowe, ograniczające obrót walutowy Zarządzenia te usprawiedliwia rząd esteński tem że wysoki kurs korony przyczynia się do pogorszenia sytuacji gospodarczej Estonji.

Celem umożliwienia państwom o zagrożonej walucie utrzymania parytetu złota centralne banki emisyjne podjęły usiłowania przyjścia im z pomocą. W Londynie odbyły się poufne konferencje między przedstawicielami banku angielskiego i francuskiego, tudzież między przedstawicielami angielskiej i amerykańskiej delegacji.

Zarysował się obecnie wspólny front państw, stojących na straży waluty opartej o parytet złoty. Dokoła Francji zgrupowały się Szwajcarja, Holandja i Niemcy, które stoją na stanowisku, że nie może być mowy o odstąpieniu od parytetu złota powstają także koncepcje innych bloków państw na wypadek niepowodzenia konferencji londyńskiej m. in. projekt unji gospodarcze państw naddunajskich.

Chaos walutowy wyzyskiwany jest w niemałym stopniu przez spekulację która uzyskała tu szerokie pole działania. Na naszym terenie liczy ona, że silny w ostatnich dniach spadek kursu dolara zdoła wypłoszyć resztki stezauryzowanych kapitałów dolarowych, oczywiście ze stratą dla posiadaczy. Małe zaofiarowanie dolarów do sprzedaży wskazywałoby jednak że te obliczenia spekulacyjne zawodzą.

W Chińskim teatrze

... w wiec siedzę w autentycznym chińskim teatrze

Zaduch tej sali jest obrzydliwy, a tem większy, że publiczność wypełniła nietylko wszystkie miejsca, ale i wszystkie przejścia i kąty Tłok, gwar i szum wypluwanych łupin pestek, orzeszków, które tu na sali rozdają wraz z gorącą wonną herbatą.

Scena

Przed sobą mam scenę płytką i pozbawioną dekoracji Wyobraźnią — podpowiadaną przez — jak się to w Europie nazywa conferancieur'a, stwarzać sobie musi widz las domy, ulice, ogrody, wspaniałe pałace, gwarne ulice. Im kto częściej do teatru chodzi, tem bujniejsze i pełniejsze są jego wizje.

Na środku sceny leży tylko dywan on to stanowi teren właściwej akcji. Za dywanem w jednym końcu sceny usiadła „orkiestra" gong, mosiężne talerze, dwie drewniane kłekotki i coś w rodzaju skrzypiec o jednej strunie.

Bitwa na morzu

Rozpoczęło się właśnie przedstawienie: dowiaduje się, że odbywa się oto bitwą na morzu. Wyglądało to tak: stanęli naprzeciwko siebie dwaj przeciwnicy, dzierżąc oburącz bambusowe pręty z ostrzem, ozdobionem kitką włosów: za nimi w „ogonku" świ... złożona z 3—4 os... drewnianym dziecinnym mieczykiem w ręku, a na końcu „ogonka" mały chłopaczek merda z tyłu wiosełkiem, żeby widzowie zrozumieli, że bitwa odgrywa się naprawdę na morzu.

Przeciwnicy idą krok naprzód i rozpoczyna się między niemi „przerażająco — krwawa" walka, która polega na tem, że z akompanjamentem straszliwie dudniącej "orkiestry". każdy z nich kręci ię w kółko, trzymając poziomo w wyciągniętych dłoniach ową bambusowych dzidę, przyczem wskutek obrotu, wspaniałe, ciężkie ich i długie szaty, tworzą barwną, wirującą aureolę.

Pokreciwszy się tak przez chwilę gdy publiczność dostatecznie przejęła się już grozą sytuacji, potęgowanej jazgotem orkiestry bohaterowie rozchodzą się i przesadnie wolnym krokiem obchodzą scenę, za nimi świta i merdający wiosełkami chłopcy.

Po drodze, służba obciera im gorącym, mokrym ręcznikiem twarze i ochłodzeni znów stają do walki.

Nieboszczyk

To powtarza się kilka rązy, poczem jeden z bohaterów, który „staje się" nieboszczykiem kładzie się na spokojniej, ale nie na ziemi (żeby nie zabrudzić wspaniałych szat) tylko na rękach swojej świty i zostaje wyniesiony za scenę,

Publiczność jest zachwycona tą śmiertelną walką i zubełnie nie widzi komicznych kontrastów, jak odbywająca się o kilka kroków swawolna zabawa rozigranych dzieci.

Po dramacie poszła jakaś obyczajowa komedja o mało wybrednej treści, ale z równym przyjęta zachwytem.

Zapomniałbym zauważyć: role kobiet grają tu mężczyźni.

Wywoływacz zapowiedział jeszcze farsę Dużo było wrzasków, krzyku i hałasu, — trudno było mi zrozumieć skąd ta wesołość: gęsto „padał trup" w tej farsie, a każdy nowy — doprowadzał entuzjazm do szczytu.

Ja byłem znużony. Dochodziła godzina pierwsza w nocy.

A wiecie o której się zaczęło — o szóstej popołudniu. Siedem g...

Amerykańskie tempo

Mieszkaniec Chicago niejaki Eugen Windchy, ustalił swojego rodzaju osobliwy rekord, jakiego dotychczas kroniki skandalików towarzyskich jeszcze nie notowały.

Nie upłynęło bowiem pięciu minut od chwili zamiany w kościele obrączek, gdy p. młody ulotnił się, pozostawiając kartkę, iż nie czuje powołania do stanu małżeńskiego.

Panna młoda, nie tracąc czasu na próżne lamenty, podała natychmiast skargę rozwodową, którą sędzia, zważywszy szczególne okoliczności, uwzględnił. Cała procedura rozwodowa trwała trzy minuty.

Tempo iście amerykańskie.

NA MARGINESIE

Interes z radjoaparatami

Pan Bontoński tak był zagłębiony w czytaniu gazety, że mnie na razie nie zauważył. Powiedziałem głośno:

— Witam pana!

— Moje uszanowanie!—spostrzegł mnie nareszcie. — Przepraszam, ale byłem zajęty czytaniem...

— Cóż pana tak specjalnie zainteresowało? Pakt czterech? Stabilizaccja funta i dolara? Jakaś sensacyjna defraudacja?

— O nie! Czytałem najzwyklejszą notatkę. Oto ona — i podał mi gazętę w której ołówkiem były podkreślone słowa:

„Za każdego wykrytego radjopajęcza będzie wypłacana premje dwadzieścia złotych".

— Nie rozumiem co pana tak specjalnie w tem zajęło? O ile wiem, nie jest pan radjoamatorem — pytam dalej po przeczytaniu notatki.

Bontoński zaczął wyjaśniać:

—Kupiłem okazyjnie, z licytacji większą ilość tanich radjo aparatów. Kosztują mnie po dziesięć złotych zaledwie.

— Więc? Co to ma wspólnego z tą notatką?

— Więc udaję się z nimi na prowincję Będę je sprzedawać po .. dajmy na to też po dziesięć złotych.

— Znowu nie rozumiem! Przecie w ten sposób nie będzie pan miał żadnego zarobku!

— Owszem — uśmiechnął się Botoński.

— Będę miał.

— Ile?

— Około dwudziestu złotych na każdym z racie.

— Jakim cudem?

— Żadnego cudu tu nie potrzeba. Poprostu będę znał adresy nabywców i...

— I?

— I będę ich potem wykrywał, ... da po dwadzieścia złotych od sztuki.

Nowe kształtowanie się Europy

Agencja Havasa donosi, że w Londynie podpisany został w niedzielę układ w sprawie definicji „napastnika". Układ podpisały: Polska, Sowiety, Rumunja, Turcja, Estonja, Łotwa i Finlandja.

W myśl tej umowy za napastnika uznane będzie każde państwo, które wypowiada wojnę drugiemu państwu, wkracza na terytorjum innego państwa, napada na okręty i samoloty innego państwa, uprawia blokadę brzegów lub portów oraz toleruje na swem terytorjum uzbrojone organizacje, mające na celu obalenia rządu innego państwa, lub oderwanie części jego terytorjum.

Określenie pojęcia napastnika jest ważne ze względu na szereg paktów o nieagresji, któremi związane są państwa Europy wschodniej. Wykładnia tych paktów sprowadza się w pierwszym rzędzie do tego zagadnienia i dlatego jasna definicja napastnika przedstawia wielką wagę dla polityki w tej części Europy. Pozatem posiada ona jednak znaczenie ogólniejsze, jeśli się zważy, że jest to, jak dotychczas, jedyna definicja ustalona w Europie.

Na genewskiej konferencji rozbrojeniowej podnoszono tę sprawę parokrotnie. Komisarz Litwinow proponował tam określenie napastnika, podobne do przyjętego obecnie przez państwa Europy wschodniej. Jednakowoż propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem delegacji angielskiej, która wolała sprawy tej nie definjować, pozostawiając państwom w ten sposób wolną rękę na wypadek zatargu wojennego.

Przyjęcie przez grupę państw stałej i jasno określonej definicji napastnika, nie może pozostać bez wpływu na ugruntowanie tego pojęcia na terenie polityki międzynarodowej.

Agencja „United Press" donosi, że w niedługim czasie ma nastąpić zawarcie specjalnego „paktu bezpieczeństwa", który podpiszą Polska, Sowiety, Rumunja i Turcja. Podobno rokowania prowadzone przez p. Litwinowa z przedstawicielami tych państw doprowadziły do pomyślnych wyników i parafowanie tego paktu oczekiwane jest z dnia na dzień. Oznaczałoby to dalszą konsolidację stosunków we wschodniej Europie, a zarazem zaczątek nowego systemu politycznego, wywołanego koniecznością przeciwstawienia się skutkom „paktu czterech".

Przeciwstawienie się takie, zważywszy dążenia rewizjonistyczne, przeważające w zespole „dyrektorjatu mocarstw" jest koniecznością dla tych państw, które mogłyby się stać ofiarami tych dążeń. Nie należy zapominać, że dłuższe trwanie w polityce europejskiej tej nowej organizacji wielkomocarstwowej, musi doprowadzić do poważnych przesunięć i do zachwiania istniejącej dziś równowagi politycznej. Równowaga ta musi być przywrócona poza mocą większego zbliżenia państw zagrożonych i większej konsolidacji ich polityki zewnętrznej.

Proces ten, który zaczął się uzgodnieniem przez państwa wymienione określenia napastnika i który na wypadek podpisania „paktu bezpieczeństwa" — posunie się wydatnie naprzód, znamionuje nietylko żywotność polityki państw wschodnio-europejskich ale zarazem świadczy o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju na podobnych zasadach, na jakich organizują swoją politykę mocarstwa związane „paktem czterech". Dziś gwarancje bezpieczeństwa i pokoju muszą być znacznie konkretniejsze i skuteczniejsze, niż były do czasu powstania potężnego narzędzia polityki rewizjonistycznej.

Akcja państw wschodnio-europejskich ma znaczenie zasadnicze nietylko dla ich własnych interesów, ale i dla konsolidacji pokoju w Europie.

Niewłaściwe postępowanie komitetów uroczystościowych

Od J. E. Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Biskupa łomżyńskiego i sekretarza Episkopatu Polski, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów rośnie z roku na rok. Nie byłoby w tem jeszcze nic wielce złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety urządzające te obchody, porozumiewały się zawczasu z odpowiedniemi władzami kościelnemi. Tymczasem, poza uproszeniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregokolwiek z dostojników kościelnych, tego uprzedniego porozumienia niema, lecz komitety samowolnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw i wymagają następnie od Ks. Ks. Biskupów lub Proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich żądania w całej pełni spełnione być nie mogą, powstają gniewy, żale i krytyki władz kościelnych. Tak też było z okazji ostatnio obchodzonego „Dnia Morza". Komitet urządzający, nie zważając na to że dzień 29 czerwca jest jednem z największych świąt Kościoła katolickiego na cześć Apostołów św. Piotra i Pawła, zadeklarował, że o godz. 10-ej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza", bicie w dzwony, święcenie wody itd.

Wykonanie tego „dekretu" usunęłoby zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęłoby „Święto Morza", a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafian.

Komitety lokalne atoli posunęły się jeszcze dalej, domagając się „Mszy polowych", co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynarjuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątynią z okazji tylko wspomnień świeckich lub uroczystości o charakterze politycznym.

Odmówienie zaś na tej podstawie Mszy t. zw. polowych ściąga na Biskupów odrazu zarzut niepaństwowości lub nawet wrogiego nastawienia do Państwa.

Wszystkiego tego możnaby uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe uprzednio z władzami kościelnemi omawiały projekty tej części programu, któraby miała dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych jedynie wykonania swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z niemi zadecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym wypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza" a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych nie wszędzie i nie we wszystkich punktach było możliwe.

W przyszłości to uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce".

Sensacyjny proces polityczny we Lwowie

W najbliższym czasie przed sądem okręgowym we Lwowie rozpocznie się sensacyjny proces polityczny przeciwko znanym działaczom narodowym pp. dr. Władysławowi Swirskiemu, mjr. Adamowi Macielińskiemu, red. Tadeuszowi Ulanowskiemu i in.

Jak wiadomo w dniu 19 marca br., nastąpiły we Lwowie rewizje i aresztowania wśród licznych przywódców i działaczy obozu narodowego.

Aresztowano wówczas naczelnego redaktora „Kurjera Lwowskiego" d-ra Władysława Swirskiego, przewódniczącego Dzielnicowego Komitetu Młodych red. d-ra Kladjusza Hrabyka, prezesa Lwowskiej Konferencji Akademickiej mgr. Adama Macielińskiego, red. „Kurjera Lwowskiego" Tadeusza Ulanowskiego oraz działaczy członków obozu narodowego pp. Alfreda Skubiejskiego, Marjana Zajączyńskiego, Michała Białokoza, Kazimierza Helda, Romana Giżyńskiego i Zdzisława Swietlika.

Do śledztwa przeciw wymienionym dołączono również sprawę b. wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej i kierownika Ruchu Młodych we Lwowie mgr. Stanisława Skrzypka.

Pierwszych dziesięciu zostało osadzonych w lwowskiem więzieniu karnem, gdzie wszyscy spędzili blisko 4 tygodnie. Więzienie opuścili tuż przed świętami Wielkiejnocy.

Akt oskarżenia zarzuca działaczom narodowym przestępstwa z par. 166 K. K., według którego grozi im kara do 10-ciu lat więzienia.

Proces ten budzi ogromne zainteresowanie w kołach politycznych.

Czystka w stanisławowskiej „sanacji"

Zapowiadana już od szeregu miesięcy czystka w stanisławowskiej sanacji zaczęła się na dobre. Oto usunięto z sekretarjatu Rady Okr. BB. płatną sekretarkę. Sanacyjna ta dama w gruncie rzeczy zupełnie zero pod każdym względem miała wielkie ambicje od grywania dużej roli politycznej operując z dużą wprawą metodą straszenia i denuncjowania wszystkich zależnych ludzi w mieście stała się z czasem powszechnie znienawidzoną w mieście nietylko wśród sfer niezależnych, ale nawet w łonie sanacji skoro zdecydowano się ją usunąć. Na otarcie łez, oraz widocznie w uznaniu zasług dano tej pani posadę w Związku Straży pożarnych i w ten sposób pozbyto się ciężaru. Stanowisko sekretarza objął p. W. Zdanowicz.

Chodzą również słuchy o zamierzonej czystce wśród młodej generacji a to w łonie Legionu Młodych. Sfery miarodajne są mocno niezadowolone z prawdziwego czy rzekomego nieróbstwa menerów Legjonu. Krótko mówiąc przyszedł w Stanisławowie kryzys na czwartą brygadę; jedni idą do kąta na ich miejsce przychodzą inni niekiedy z wielkim hałasem manifestując swą prawowierność.

Jak uodpornić papier na działanie ognia?

Sporo chemikalji posiada szerokie zastosowanie, jako środki pomocnicze przy sprawowaniu niektórych czynności biurowych. Niektóre z owych chemikalij można sobie z łatwością samemu sporządzić.

Np. doskonale podobno spełnia swe zadanie atrament pieczęciowy, przyrządzony z niewielkiej ilości siarczanu żelaza i kwasu pirogallusowego rozpuszczonych w wodzie.

Łatwym do uskutecznienia sposobem chemicznym można też uodpornić papier na działanie ognia. W tym celu należy zanurzyć papier w roztworze, składających się z 8 części siarczanu amonu, 3 części kwasu bornego i 2 części boraksu, rozpuszczonych w 100 częściach wody.

Roztworem tym można także nasycić papier przez zwilżenie go zapomocą szczotki lub gąbki. Po wyschnięciu przywraca się owemu papierowi gładkość przez przeprasowanie go pobrze ciepłem, lecz nie gorącem żelazkiem. Tak spreparowany papier oprze się długo działaniu ognia.

Czesi przeciwko żydom

Praga, 4.6.

Na placu św. Wacława przyszło do gwałtownych demonstracyj czeskich faszystów. Zebrani rzucali okrzyki: „Precz z żydowskimi emigrantami!"... Odbierają oni chleb naszym bezrobotnym!

Policja rozpędziła demonstrantów.

Łysina

— Mamusiu dlaczego tatuś nie ma ani jednego włoska na głowie?

— Widzisz dziecko tatuś musi wiele myśleć i od tego wypadły mu wszystkie włosy.

— A ty mamusiu, wcale nie myślisz?

Stosunek chłopa z Polesia do żydów

Korespondent prowincjonalny „ABC" tak pisze o stosunku Poleszuka do żydów:

„Lud to jeszcze nie obudzony. Budzi go pop, wmawiając, że jest Rosjaninem, budzi go przedstawiciel władzy, wyciągając opłaty i nakładając grzywny, budzi go nauczyciel, każąc dziecku śpiewać legionowe pieśni, ale chłop nie ufa żadnemu z tych budzicieli.

Jeżeli ufa, to jednemu żydowi. Na Polesiu wytworzył się osobliwy stosunek, gdzie żyd i chłop mówią do siebie wzajemnie: „ty".

Żyd chłopa oszuka, wyzyska, ale w razie potrzeby, o ile to się nie sprzeciwia jego interesom, udzieli życzliwej porady. A chociaż za pomoc każe sobie płacić, pomaga w kłopocie, jak umie, najlepiej. Jeżeli zaś i nie uszanuje godności człowieczej u chłopa, to chłop wzajemnie może go również sponiewierać. Poleszyk mówi „ty" do żydówki, która skończyła gimnazjum z dyplomem maturalnym i sprzedaje w sklepie rodziców, ale równocześnie ta żydóweczka mówi „ty" białowłosemu staruszkowi, o ile chodzi w łapciach i siermiędze.

Cóż dziwnego, że za pośrednictwem żydów komunizm szerzy się po wsiach ruskich jak epidemja? Komunistyczny agitator budzi w Poleszuku uczucie godności ludzkiej, prostuje schylony kark i ukazuje mu nadzieję równości, a że jest żydem, tj. jedynym rodzajem człowieka, z którym chłop rozmawiał jak z człowiekiem, zyskuje odrazu zaufanie."

23) C. DOYLE

Ponura firma

Niebawem jednak zrobił pewne dokrycie. Z jednej alei w parku widać było dobrze pokój, w którym Dinsdale'owie i Katy siedzieli zwykle przed udaniem się na spoczynek.

Od tego czasu skrypty i książki daremnie czekały wieczorem na powrót studenta. Po wyjściu z hotelu jak kot wspinał się na ogrodzenie zamkniętego już o tej porze parku i, przesadziwszy je, udawał się na miejsce, skąd mógł dopóty patrzeć w okna hotelu, dopóki jego mieszkańcy, zgasiwszy światło, nie udawali się do tylnych pokojów na spoczynek.

Czasem zdarzało się, że jego kuzynka wcześniej wracała do swego pokoju, a w jadalni zostawali sami rodzice. Wtedy niecierpliwie oczekiwał jej powrotu, a gdy nie ukazywała się już więcej, wracał zgnębiony do swego pokoju i przez połowę nocy klął swój los, wypalając przytem moc tytoniu. Gdy zaś los szczęśliwy pozwolił mu zdaleka ujrzeć uroczą postać jego towarzyszki zabaw dziecinnych, wracał w dobrem usposobieniu do domu, snując różowe plany na przyszłość. I doszło wreszcie do tego, że gdy nieraz wieczorem doktór myślał, że jego syn w danej chwili znajduje się daleko od niego i zgłębia w swoim pokoju tajemnice przyrody, to w istocie zaniedbujący studja młodzieniec spacerował prawie pod samemi oknami hotelu i myślał o całkiem innych rzeczach.

Katy nie mogła nie zauważyć tego, co się z Tomem dzieje. Jakkolwiek niewinną byłaby młoda dziewczyna, to zawsze subtelny kobiecy jej instynkt zdradzi jej, że jest kochana. Wówczas zdaje sobie samą sprawę z tego, że z chwilą tą mija dla niej okres dzieciństwa, i duszę jej wobec tej przemiany zaczyna ogarniać niepokój. Katy odczuwała to właśnie na widok Toma i postanowiła zmienić sposób swego z nim postępowania. Przedtem stosunek jej do niego był przyjacielski i serdeczny, teraz stał się naprężony i prawie odpychający. Tom zauważył tę zmianę, lecz nie umiał sobie jej wytłumaczyć. Przypuszczał, że nie okazuje jej swego przywiązania do niej, jakby należało—i popełnił głupstwo. Zdradził się przed nią ze swoją tęsknotą, wskutek czego zaczęła go traktować jeszcze zimniej. Wówczas w bezsennych nocach uskarżał się sam przed sobą na swój los lub zwierzał się poduszce, że nigdy jeszcze świat takiej płomiennej miłości nie widział, jaka w jego sercu goreje. Uczycia swoje próbował przelać na papier i zaczął pisać poezje. Wyprodukował w ten sposób nieprawdopodobną wprost ilość kiepskich wierszy, które w czasie jego nieobecności w mieszkaniu czytała gospodyni pensjonatu i opowiadała potem znajomym o nieszczęśliwej miłości studenta.

Miłość jest nieraz tak niezręczna, ze zjawia się w czasie niewłaściwym, ale już gorzej nie mogła trafić, jak w tym przypadku, gdzie jej ofiarą był młody człowiek, mający się przygotować do swego pierwszego egzaminu medycznego.

W niepowrotnie straconych godzinach zamiast oddawać się nauce botaniki, zoologji i chemji usiłował sobie przypomnieć melodję pieśni, którą Katy ostatnio nuciła, albo próbował odtworzyć jej głos, którym zauważyła, że na dworze jest bardzo ładnie, lub którym uczyniła jakąś inną, podobną, pełną znaczenia uwagę. Na tydzień przed egzaminem Tom nieco oprzytomniał. Przed przyjazdem doktora narczył się cośnieoś, a teraz w ostatnim tygodniu postanowił dokonać reszty i uzupełnić w kilku dniach swe wiadomości, które jego koledzy w ostatnim miesiącu zdobyli. Pracował gorliwie, tak że gdy wreszcie nadszedł dzień egzaminu piśmiennego, przyznał sam przed sobą, że odzyskał nieco ze straconego terenu. Tematy zadań odpowiadały jego wiadomościom i wkońcu, gdy opuszczał salę, miał to przedświadczenie, że dzięki szczęściu egzamin pisemny zdał z powodzeniem. Ustny egzamin był dla niego bardziej niebezpieczny i budził w nim słuszne obawy. Z zimnym wiosennym rankiem nastała wreszcie ciężka godzina egzaminu. Doktór i Katy odwieźli Toma aż do bram uniwersytetu.

— No, głowa do góry, mój chłopcze — rzekł mu ojciec na pożegnanie — nie trać zimnej krwi i rozsądku. Spodziewam się zobaczyć ciebie na obiedzie. Przynieś nam dobrą nowinę.

Tom przeszedł przez bramę.

— Mam teraz takie uczucie, jakbym wszystko to, co umiem, zapomniał — rzekł do siebie.

Oglądnął się za siebie i ujrzał jeszcze, jak Katy skinęła w jego stronę serdecznie ręką. To mu dodało nieco otuchy. Stał przez chwilę i patrzeł, dopóki dorożka nie zniknęła mu z oczu. Wtedy przyłączył się do gromadki studentów, czekających na egzamin przed drzwiami halle'u.

Grupa tą przedstawia smutny widok. Na bladych policzkach i wydłużonych, zatroskanych obliczach malowało się wyraźnie przygnębienie i niepewność. Przykro było patrzeć na nich, jak starali się okazać swą obojętność tem, że patrzyli na niebo, jakgdyby chcieli odgadnąć najbliższy stan pogody, lub wpatrywali się uporczywie w stare napisy, umieszczone na murach uniwersytetu. Czasem ktoś z zebranych opowiedział jakiś żarcik lub anegdotkę, i natychmiast wszyscy obecni wybuchali ostentacyjnie głośnym śmiechem, aby w ten sposób okazać, że nawet w takiem smutnem położeniu nie powinno się dobrego humoru tracić. (C. d. n.)

KRONIKA

LIPIEC
5
Środa

KALENDARZYK

Antoniego Z.

Zamachy samobójcze

(a) W klatce schodowej domu przy ul Nawrot 32, popełnił zamach samobójczy Aleksander Sznaferman, zamieszkały przy ulicy Otylji 8, zatruwając się większą dozą jodyny. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

(a) Na posesji przy ul Lelewela 15 popełnił samobójstwo przez powieszenie 58letni Józef Jonela zamieszkały w domu przy ulicy Lelewela 13.

Jonel z nieznanych dotychczas przyczyn w ubikacji powiesił się na pasku i gdy go znaleziono nie dawał już żadnych oznak życia.

Denata niezwłocznie odcięto z wisielczego pasko i wezwano pogotowie lekarz które stwierdził iedynie śmierć

Zwłoki denata pozostawiono do czasu zejścia komisji sądowej. Według pobieżnego dochodzenia powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia

Echa nadużyć dyrektora Poznera

(a) Dowiadujemy się, że wbrew pierwotnym wersjom o rzekomo wszczętych po szukiwaniach policyjnych za dyrektorem gimnazjum Poznerem, który jakoby zbiegł, Pozner zgłosił się sam do władz policyjnych i wyjaśnił, że pożyczył jedynie od woźnych różne sumy, które im zwrócił z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego.

Równocześnie informują nas, że kierownictwo gimnazjum z nowym rokiem szkolnym przejmie zrzeszenie nauczycielskiego tegoż gimnazjum.

Częściowe unieruchomienie Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana

(a) W Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana wszystkie niemal zakłady z powodu urlopu robotników zostały unieruchomione od dnia 3 b. m na okres dwóch tygodni

Czynne są jedynie oddziały cienkiej przędzalni bez przerwy oraz oddział kolorowej wykończalni który narazie został unieruchomiony lecz od dnia 9 b. m. wznawia produkcje

Z urlopów korzysta około 4000 robotników i majstrów

Nowy zwyczaj w Sądzie Grodzkim

(a) Poczynając od dnia 1 lipca rb., w sądach grodzkich wprowadzono nowy zwyczaj.

Oto na wszystkie trzy salę sądów, gdzie rozpatrywane są sprawy karne, delegowany zostaje codziennie kolejno z komisarjatów (na każdą salę inny komisarjat) jeden przodownik, który pełnić będzie funkcję zbliżoną do czynności prokuratora, albowiem w sprawach tych podtrzymywać będzie oskarżenie.

Złośliwa zemsta złodziejów leśnych

(a) W leśniczówce nadleśnictwa państwowego na terenie wsi Rowica Królewska gminy Mikołajów, powiatu Brzezińskiego, onegdajszej nocy miał miejsce wybuch paczki z materjałem wybuchowym podrzuconej przez nieznanych sprawców.

Zamieszkały w tejże leśniczówce gajowy Piotr Fabijański znany był z tego, iż z całą bezwzględnością tępił kłusowników i złodziei leśnych którzy mieszkając w przyległych wsiach prowadzili handel drzewem, nietylko opałowym, lecz i budulcowym kradzionem w lesie, dokąd czynili wyprawy.

Wybuch uważany jest za zemstę złodziei leśnych. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach, jedynie wywalona została ściana budynku mieszkalnego, lecz nikt nie został ranny.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców.

Obrona ostatniej chudoby

(a) We wsi Michałów, powiatu kaliskiego miały miejsce zajścia, które jedynie dzięki energicznej postawie policji nie zakończyły się krwawo.

Do wsi wspomnianej przybył sekwestrator, by przeprowadzić licytację ruchomości zajętych za podatki u kilku gospodarzy.

Za namową kilku najbardziej agresywnych, kilkudziesięciu chłopów uzbrojonych w widły i kory stawiło opór, tak że dopiero większy oddział policji rozproszył zgromadzonych i przeprowadzono wówczas licytację.

W czasie zajść aresztowano 5 ciu wieśniaków, a mianowicie Władysława oraz Stefana Jakubczyka, Stefana Dziedzica oraz Józefa Szpaka i Pawła Szpilkę, którzy przywodzili całą gromadą i podżegali do oporu.

676 nieszczęśliwych wypadków
w kronice pogotowia miejskiego

(a) Statystyka miejskiego pogotowia ratunkowego wykazuje, że w czerwcu r. b. udzielono pomocy w 676 wypadkach z czego na miejscu wypadku 453. a w 223 zaś w ambulatorium.

Z liczby ogólnej udzielono pomocy 287 mężczyznom, 305 kobietom i 84 dzieciom do 5 lat.

W podziale na przyczyny wypadków za słabnięcia, nagłe wynoszą liczbę 160, z czego napady nerwowe 13, osłabienia i omdlenia 28 zatrucia alkoholem 7, różne 104 oraz nagłe zgony 8.

Urazy wynoszą liczbę 377, przyczem wstrząsy 6 rany cięte i klute 224, co wskazuje że nożownictwo kwitnie jeszcze. Pozatem postrzały 1, złamanie kości 27, krwotoki 15, udławienia 55, poparzenia 9, różne inne 40.

Specjalny dział zamachów samobójczych obejmuje 29 wypadków, z czego otrucie 18, postrzały 3. zrzucenia się z wysokości 3, śmiertelne 2, w obu wypadkach z powodu otrucia.

Wypadki w podziale na przyczyny ich przedstawiają się następująco: wypadki samochodowe 11, tramwajowe 4, inne przejechania 13, upadki z wysokości 25, napady i rozprawy 27, bójki 107, wypadki z powodu nie dozoru 15, porody i poronienia 91, symulacje 4 i różne inne przyczyny 25.

Z zestawienia powyższego na pierwszy plan występuje nader wysoka liczba poronień i porodów, co świadczy, że moralność wskutek propagowania wolnej miłości i usuwania płodu, upadła wśród społeczeństwa.

Zatwardziały oszust
Echa manipulacyj z maszynkami do fałszowania bankotów

(a) Jak to przed kilku dniami podawaliśmy władze bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę oszustów, która odwiedzała różne osoby i proponowała wspólne kopjowanie przy pomocy maszynki chemicznej banknotów różnego rodzaju i wartości.

Ujęci zostali pomocnicy oszusta Alfons Gunsch, nigdzie nie meldowany oraz Edward Jezierski, zamieszkały przy ulicy Romana 9 (Chojny).

Przywódca szajki Antoni Dębowski, pochodzący z Kielc zdołał umknąć wówczas i rozesłano za nim listy gończe, na zasadzie których ujęto go w dniu wczorajszym.

Zatrzymanym jest 81 letni Antoni Dębowski mieszkaniec Kielc. Przyznał się on do wyłudzenia na terenie Łodzi od Icka Chemji Dąbrowieckiego (Zgierska 43) 150 zł, Wolfa Trubownika (Narutowicza 40) 670 zł, to jest 4 banknotów po 500, 100, 50 i 20 zł. oraz od Chila Salomonowicza 520 zł.

Dębowski, siwy i imponującego wyglądu starzec, czyni wrażenie niezmiernie miłe. Nazywany był przez swych spólników „Panem Inżynierem" co ułatwiało mu operacje.

Dębowski przyznał, iż proceder oszukańczy z nabieraniem naiwnych na kopjowanie banknotów w maszynce, prowadzi jeszcze od czasów okupacji rosyjskiej a nabierał naiwnych zarówno na ruble rosyjskie, jak później i na marki oraz korony. Wyjaśnił przytem, że wykorzystywał swój spryt oraz znajomość ludzkich charakterów i obawę poszkodowanych przed zgłoszeniem pretensyj do policji, w przewidywaniu odpowiedzialności za usiłowanie podrabiania banknotów.

Dębowskiego osądzono w więzieniu, gdzie już przebywają dwaj jego spólnicy.

Nowi sędziowie handlowi

(a) Jak się dowiadujemy dekretem Ministra Sprawiedliwości mianowani zostali sędziami handlowymi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na okres 3-letni pp. dyr. Władysław Baumgarten, dyr. Henryk Faterson, Prezes Ryszard Frankus, dyr. Aleksander Heyman, dyr. Józef Jabłkowski, dyr. Wacław Klawe, inż. Eugenjusz Krasuski, inż. Emil Loth, dyr. Mieczysław Neufeld, Prezes Józef Pinkus, inż Jan Ring, dyr. Zygmunt Schinagel i dyr. Dawid Wyszewiański.

Wyżej wspomniani sędziowie handlowi złożą przysięgę po ferjach letnich poczem obejmą urzędowanie.

Z GŁODU

(a) Na Bałuckim Rynku zasłabł z wycieńczenia i głodu 53-letni Franciszek Noskowski bezdomny i bezrobotny.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Drugi podobny wypadek miał miejsce na ulicy Zgierskiej 5, gdzie zasłabła z wycieńczenia i głodu 41-letnia Ryfka Bauman, przybyła z Piotrkowa.

Chorą po udzieleniu pomocy przewiozło pogotowie do zbiorni miejskiej.

Ogromna podaż truskawek

(p) Jeszcze przed trzema tygodniami jeden kg. truskawek kosztował 4.50 zł., i drożej.

Wczoraj, w związku z dużym dowozem mimo niepogody, cena jednego kg. truskawek wynosiłą już tylko 60 gr.

Oczekuje się, iż spadek cen apetycznej jagody zaznaczy się w ciągu dni najbliższych jeszcze silniej, wobec dużego dowozu i trudności w przechowaniu truskawek.

Osobiste

(p) Z dniem wczorajszym rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik działu radjofonicznego przy urzędzie pocztowym Łódź I p. Stefan Michajłow.

Na czas urlopu p. Michajłowa funkcje kierownika pełni p. Aleksander Cieślak.

(a) Wicestarosta grodzki łódzki p. Rosiński rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępuje go zaś w czynnościach urzędowych kierownik wydziału wojskowego Starostwa p. Turski.

Spadek liczby radjoabonamentów

(p) Jak wynika ze statystyki na dzień 1 czerwca rb., zarejestrowanych było w łódzkim urzędzie pocztowym 15,984 radjoabonamentów.

W ciągu miesiąca czerwca przybyło 218 radjoabonamentów, ubyło zaś 944. Na dzień 1 lipca rb. pozostało zarejestrowanych 15 258 radjoabonamentów.

Ubytek radjoabonamentów tłumaczy się wyjazdem łodzian na letniska, którzy zabierają z sobą aparaty radjowe, rejestrując je w tamtejszych urzędach pocztowych.

Potjemny ubój na Chojnach

(p) Wczoraj w dzielnicy chojeńskiej przerprowadzono kontrolę sklepów rzeźnickich. Kontrola ujawniła w szeregu sklepów mięso nieostemplowane, pochodzące z potajemnego uboju. Mięso to uległo konfiskacie. Ogółem skonfiskowano kilkaset kilogramów mięsa.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem na ogólne żądanie publiczności wraca z powrotem na afisz najbardziej powodzeniowa sztuka b. sezonu, rewelacja Tepy „Fräulein Doktor". Ceny znizone.

Teatr Letni w parku Staszica

Dziś i codziennie wieczorem bawi publiczność skrząca się werwą i humorem pikantna farsa Bissona „Czy jest co do oclenia?".

Wobec ustalającej się pogody przedstawienia te stają się prawdziwą atrakcją dla Łodzian.

Nieudany debiut zagranicznego specjalisty

(a) Dnia 8 maja rb.. do komisowego składu firmy Scheibler i Grohman, przy ulicy Piotrkowskiej 46, przybył jakiś jegomość, o wyglądzie solidnego prowincjonalnego kupca żydowskiego.

Przybyły przedstawił się za kupca z Radomia i wyraził chęć nabycia partji towarów. W czasie oglądania towarów, jeden ze sprzedawców zauważył, że rzekomy kupiec w zręczny sposób ściągnął z bufetu sztuczkę towaru półjedwabnego wartości około 120 zł.

Powiadomił kierownika. Domniemanego kupca zatrzymano. W czasie rewizji przeprowadzonej przez policję sztuczkę towaru znaleziono przypiętą agrafkami pod paltem, według wszelkich zasad sztuki złodziejskiej.

„Kupcem" okazał się międzynarodowy złoodziej Lajb Jakub Katz, karany wielokrotnie w Rumunii, Wiedniu, Budapeszcie i Czechosłowacji. Przybył do Polski i tu na pierwszym występie został schwytany.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Koźmińskiego skazał Katza na 9 miesiący więzienia.

Biały koń czarnego złodzieja.

jak nabyć tanio mięso

(a) Od roku niemal na terenie Aleksandrowa pod Łodzią grasował jakiś nieuchwytny złodziej, który jako specjalność obrał sobie kradzieże u różnych rzeźników żydowskich, którym z chlewików i warsztatów wykradał cielęta, drób i mięso.

W tym okresie złodziej okradł kilku rzeźników, między innymi zaś Chaima Pomeranca, Mendela Hirszberga, Icka Gronberga, Hersza Skokowskiego, Joine Chmielnickiego, którym skradł kilkanaście cieląt żywych, bądź też całkowicie po zmarznieciu, oraz kilkaset sztuk drobiu, przeważnie gęsi i kaczek. Złodziej był niezmiernie sprytny, albowiem gdy wszczynano obserwacje, znikał na pewien czas.

Jednakże zdołano ustalić iż przyjeżdża on z Łodzi bryczką, zaprzężoną w białego konia, wieczorem, wraca zaś nad ranem. Dalej ustalono również, że złodziej jest wysokiego wzrostu, barczysty z wyglądu podobny na rzeźnika i z czarną brodą.

Gdy po kilku występach złodziej znów znikł z horyzontu, policja nie przerwała baczne obserwować i śledzić i w rezultacie onegdaj ustaliła, kto zacz dokonuje kradzieży.

Mianowicie nocy tej włamano się do składu rzeźnika Abrama Jakubowicza, skąd skradziono kilkanaście sztuk drobiu oraz dwa cielęta już zarznięte, następnie zaś złodziej w komórce zarznął dalsze dwa cielaki oraz około 50 sztuk gęsi i kaczek.

Idąc po śladach złodzieja ustalono, iż jest nim rzeźnik łódzki Abram Jakubowicz, zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 27.

Jakubowicz jeszcze w czasie swej pracy jako czeladnik na terenie Aleksandrowa poznał zakłady rzeźnicze i następnie skorzystał z tych wiadomości dla własnych niecnych celów.

Złodzieja osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Jak pracowała poczta łódzka

w ubiegłym miesiącu

(p) W myśl statystyki sporządzonej przez urząd pocztowy Łódź I w miesiącu czerwcu r. b. we wszystkich urzędach pocztowych łódzkich łodzianie nadali: 1,737,000 listów zwykłych, 51,094 listów poleconych, 2214 listów wartościowych, 12,238 paczek bez podania wartości, 826 paczek z podana wartościa, 4138 przesyłek za pobraniem, 24 900 zleceń pocztowych, 41.816 przekazów pocztowych i telegraficznych na ogólna sumę 1,135,806 zł, 21,137 wpłat i wypłat na P. K. O. na ogólną sumę 7,966 970 zł. W tymże czasie nadano 365,217 egzemplarzy czasopism.

W ubiegłym miesiącu nadeszło do Łodzi dla doreczenia łodzianom: 1,495,800 listów zwykłych, 70 342 listów poleconych, 2091 listów wartościowych, 15 813 paczek bez podania wartości, 1830 paczek z podaniem wartości, 3050 przesyłek za pobraniem, 4153 zleceń pocztowych, 45.337 przekazów pocztowych i telegraficznych na ogólną sumę 4,396,306 zł, 6169 wpłat i wypłat na P. K. O. na ogólną sumę 712,334 zł, 242,857 egzemplarzy czasopism.

Czy trzeba używać urzędowego spisu telefonów?

(a) Urząd Wojewódzki w Łodzi okólnikiem do Starostów na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego wyjaśnił kwestię używania spisu telefonicznych.

W myśl tego okólnika paragraf 72 taryfy pocztowej nakłada na abonentów sieci telefonicznej jedynie obowiązek nabywania za ustaloną opłatą urzędowego spisu abonentów nie zabrania jednakże używania nieurzędowych spisów abonentów telegonicznych.

Ma to związek z ostatnio wydanemi spisami urzędowemi, które były nieodpowiednio wykonane i z tego względu posiadacze aparatów telefonicznych uciekali się do spisów nieurzędowych.

Równocześnie wyjaśniono, że posiadacze spisu abonentów nie stanowi przywileju wyłącznie abonenta Gdyż zaś abonentów telefonicznych jest wyłącznie informacyjny i od nabycia i posiadania takiego spisu nie jest uzależnione prawo korzystania z sieci telefonicznej

Weksle zaprotestowane przez pocztę

(p) W miesiącu czerwcu rb. do urzędu pocztowego Łódź I nadeszło 469 weksli na ogólną sume 67,847 zł, z czego 318 weksli zostało wykupionych na ogólną sumę 48,231 zł, zaprotestowano zaś 151 na ogólną sumę zł 19,616.

Pod kołami wozów

(a) Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiej w czasie przebiegania przez jezdnię wpadł pod koła wozu 4-letni Edwart Dzięgielewski, zamieszkały przy ulicy Łomżyńskiej 6. Chłopiec wskutek wypadku doznał ogólnych obrażeń ciała Po nałożeniu opatrunku pogotowie przewiozło go do domu.

Zderzenie wozów

(a) Na ulicy Pabianickiej 53 wskutek zderzenia dwóch wozów wypadła z bryczki odniosła ogólne uszkodzenia głowy i twarzy oraz rąk 38-letnia Natalja Frank, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 223.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił rannej pierwszej pomocy i przewiózł do lecznicy.

Bójka

(a) W domu przy ulicy Dolnej-Doły 11 w czasie bójki wynikłej między pijakami został pobity łomem żelaznym stolarz 34-letni Roman Zajglic zamieszkały przy ulicy Piasko wej 44.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu.

Poparzenie

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Nowej 15 uległa poparzeniu 41-letnia Stefanja Mroziak.

Niewiasta w czasie prania niosąc garnek z wrzączym ługiem potknęła się i zawartość kotła wylała na siebie, odnosząc poparzenie rąk klatkie piersiowej oraz nóg.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił poparzonej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie ciężkim do lecznicy.

Letniska dla polskich dzieci z Niemiec

(a) Jak nas informują staraniem łódzkiego oddziału Towarzystwa Pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech urządzone zostały dorocznym zwyczajem kolonje letnie dla chłopców w Inowłodzu, Puszczy Mariańskiej i Zakowicach, gdzie dotychczas przybyło 130 chłopców przybyłych ze Śląska.

Pozatem staraniem tego Towarzystwa urządzone zostają kolonie letnie we wsi Skarszewice, pod Kaliszem dla dziewcząt gdzie obecnie pomieszcz no 200 dziewcząt p bywałych z Niemiec.

Nieostrożny rowerzysta

(a) Na ulicy Drewnowskiej 52 najechany został przez rowerzystę 6-letni Jan Przybysz, syn lokatora tegoż domu. Przybysz upadając na bruk doznał okaleczenia głowy i twarzy.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Zebranie komisji cennikowej

(a) W związku z zaobserwowaną zwyżką cen na żyto i pszenicę tudzież następującą w ślad zatem zwyżką cen mąki, jak się obecnie dowiadujemy, cech piekarzy wystąpił do Magistratu m. Łodzi z wnioskiem o zwołanie posiedzenia komisji cennikowej dla przeprowadzenia kalkulacji i ustalenia nowego cennika na pieczywo.

Na skutek tego wniosku Magistrat m Łodzi wyznaczył na nadchodzącą środę, godzinę 12 posiedzenie komisji cennikowej dla opracowania nowych cen na pieczywo.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziwak
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Pod dobrą datą

KINA

Adria — Gdy kobieta jest piękna
Capitol — W tajnej służbie
Casino — Tommy Boy
Corso — I. Eskadra straceńców; II. Pojednanie
Czary — Nagana
Grand Kino — Liljom
Luna — Panienka i miljon
Metro — Gdy kobieta jest piękna
Oświatowy — Dla dor. Wykolejeni, dla młodz. I. Prawo serca, II. Walka o byt
Palace — Nagana
Przedwiośnie — Za oceanem
Rakieta — Komenda serc
Splendid — Mąż z urodzenia
Stylowy — Teodozja Sewastopol
Sztuka — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 4 lipca 1933 r.

Dewizy:

Belgja	124.75
Gdańsk	173.85
Holandja	358.00
Londyn	30.15
Nowy Jork	6.70
Nowy Jork (kabel)	6.73
Paryż	35.09
Szwajcarja	172.18

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Waluty:

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6.65 — 6.66, rubel złoty 4.87 — 4.86, dolar złoty 9.18 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00, w obrotach prywatnych funty angielskie 30.25.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 49.00—49.13
4 proc. poż. inwestycyjna 101.75-101.50-10200
4 proc. państw. poż. premi. dol. 47.25
5 proc. poż. dolarowa 45.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 39.00—39.25
8 proc. L. Z. Warszawy 40.25—40.13
8 proc. m. Piotrkowa 34.50

Akcje:

Bank Polski	75.50
Lilpop	9.60
Starachowice	8.85—8.75

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji nieco słabsza.

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) środa 5 lipca.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorogiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dziennik południowy
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwie komunikaty łódzkie
15.05 Wiadomości bieżące
15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
15.15 Płyty gramofonowe
15.25 Komunikat Gospod.
15.35 Płyty gramofonowe
15.45 Skrzynka PKO.
16.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
17.00 Odczyt
17.15 D. c. koncertu
18.15 Odczyt
18.35 Recital skrzypcowy L. Kmitowej, akomp. prof. L. Urstein
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 Kwadrans literacki
20.00 Muzyka lekka w wyk. kwintetu salonowego K. Raczyńskiego i I. Carnero (śpiew)
20.50 Dziennik Wieczorny
21.15 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.10 Koncert kameralny
22.00 „Na horyzoncie łódzkim"
22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikat meteor. dla kom. lotnicze i kom. policyjny
22.40 Muzyka taneczna

KINO-TEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA"

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wielki arcyfilm z pamiętnych czasów rewolucji rosyjskiej p. t.

Teodozja Sewastopol

W rolach głównych

George Bancfrot, Miriam Hopkins, reż. John Cromvel.

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„GLORIA"

w roli głównej **Brygida Helm.**

Początek seansow w sobotę niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA"

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż cholewek trwałych na wode

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL"

marki GLOB.



Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

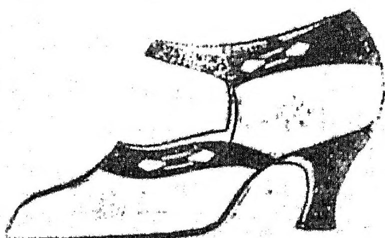
Duży wybór

obuwia

damskiego,

męskiego

dziecinnego.



B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. — **Telefon 212-48.**

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń; Modrzejów, Milowiec, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Dla poszukujących

pracy i dających pracę —

ogłoszenia drobne bezpłatne.

Poszukuję pracy dodatkowej fizyczno - umysłowej Oferty pod „Kaucja".

Ślusarz samotny, w starszym wieku poszukuje posady, może być za portjera, woźnego lub dozorcy nocnego. Kilińskiego 142, m 29. A. Antczak.

Domokrążcy — sprzedawcy potrzebni na artykuły pierwszej potrzeby, zgłaszać się od godz. 9 do 12 Sosnowa 11. Mydlarnią.

Młoda buchalterka maszynistka z praktyką i referencjami poszukuje zajęcia Adres: T. B. Łodź, Żółkiewskiego 2 m. 55.

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Poszukuję kondycji do noworodka pielęgniarka ze świadectwami. Oferty pod „Wolna" do Prądu.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew warzywne i kwiatów. CEBULKI I KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Polecają Składy

L. JASIŃSKIEGO,

prowadzone od 1870 rok, w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe,** odżywcze **mleczne i śmietankowe,** wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów,** lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**

FABRYKA CZEKOLADY.

Coraz trudniej o klijenta...

—to prawda.— Prawdą jest jednak, że i dziś jeszcze wiele ludzi ciągle coś kupuje.— Należy więc przyciągnąć ich do swego sklepu, a zatem

ogłaszajcie się w „PRĄDZIE"!

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.